

POLA CHWAŁY - CYKLICZNE WYDARZENIE HISTORYCZNE W NIEPOŁOMICACH

Tradycją stało się, że w ostatni weekend września w Niepołomicach pojawiają się pasjonaci historii, grupy rekonstrukcyjne, a na rynku odbywało się targowisko rzeczy różnych.

24 września, w sobotę, chętni uczniowie z naszej szkoły wybrali się do Niepołomic na to wydarzenie, którego głównym tematem w tym roku była starożytność. Na bulwarach można było spotkać rzymskich legionistów, zobaczyć targ niewolników, poprobować swoich sił wybijając monety i pisząc na woskowych tabliczkach.

Nie zabrakło też przedstawicieli innych epok historycznych: średniowiecznych wojów, irlandzkich tancerzy, żołnierzy z I wojny światowej i innych.

Uczestnicy mogli posłuchać ciekawych opowieści, zagrać w gry planszowe, sprawdzić wagę i celność broni.

Panowała tam miła atmosfera. Przy sprzyjającej pogodzie mogliśmy się przenieść w inny świat, dowiedzieć się ciekawych rzeczy i inaczej spędzić czas.

Maciej Kofin kl.6



historia

Niepołomice



historia

Niepołomice



historia

Niepołomice



Niepołomice



Pola Chwały

Niepołomice

UTALENTOWANI I ZDOLNI UCZNIOWIE SĄ WŚRÓD NAS!**WYWIAD Z MAJĄ KRÓL - UCZENNICĄ KLASY CZWARTEJ, KTÓREJ PASJĄ JEST TANIEC**

Maja Król to dziewczynka, która pasjonuje się tańcem nowoczesnym i we wrześniu wraz z koleżankami z grupy tanecznej, z którą ćwiczy w Krakowskiej Szkole Tańca [Elita Dance Center](#) zdobyła I miejsce w czasie Mistrzostw Europy w Jazz Dance Formation Dzieci IDO, które odbyły się w Macedonii.

Redaktorki: Dziękujemy Ci Maju, że zgodziłaś się udzielić wywiadu do naszej szkolnej gazetki. Na początek chcemy Ci serdecznie pogratulować sukcesu w prestiżowych zawodach tanecznych na szczeblu europejskim.

Maja: Dziękuję.

Redaktorki: Jak zaczęła się Twoja przygoda z tańcem? Dlaczego zainteresowałaś się tą dyscypliną?

Maja: Moja przygoda z tańcem zaczęła się w przedszkolu, w wieku 4 lat. Zaczęłam od tańca towarzyskiego i baletu. Szybko okazało się jednak, iż taniec towarzyski nie przypadł mi do gustu. Taniec od zawsze mnie pociągał. Panie w przedszkolu mówiły, że mam niesamowite wycucie rytmu. Rodzice zapisali mnie do szkoły tańca.

Redaktorki: Który rodzaj tańca jest Twoim zdaniem najłatwiejszy i dlaczego?

Maja: Moim zdaniem nie można określić, który rodzaj tańca jest najłatwiejszy. Każdy wymaga czasu, wysiłku, determinacji i wielu godzin treningów.

Redaktorki: Jak wyglądają Twoje treningi? Kto jest Twoim nauczycielem tańca?

Maja: Trenuję trzy razy w tygodniu po 4 godziny. Mam kilku trenerów, ale głównym i najważniejszym jest Natalia Gap. To dzięki niej taniec stał się pasją i sensem mojego życia.

Redaktorki: Na scenie wolisz występować sama czy w grupie?

Maja: Na scenie, póki co, wolę występować w grupie. Od niedawna przygotowuję się do występu solowego.

Redaktorki: Jakie uczucia towarzyszą Ci podczas tańca? Jak radzisz sobie ze stresem?

Maja: W tańcu czuję się jak ryba w wodzie. Odczuwam radość, szczęście i zadowolenie z możliwości bycia na scenie. Stres zawsze mi towarzyszy podczas występów. Staram się jednak maksymalnie skupić na tym, żeby zatańczyć perfekcyjnie.

Redaktorki: Opowiedz, jak wyglądały Mistrzostwa Europy, w których brałaś ostatnio udział.

Maja: Mistrzostwa Europy, które odbyły się w Macedonii były dla mnie niesamowitym przeżyciem. To bardzo prestiżowa impreza, w której wzięło udział ponad 1900 tancerzy z 22 krajów.

Spędziliśmy na Bałkanach blisko tydzień. W czasie kiedy nie występowaliśmy na scenie, kibicowaliśmy innym tancerzom. Nie było czasu na zwiedzanie.



Maja Król

Redaktorki: Jakie są Twoje plany związane z tańcem?

Maja: Chciałabym zdobyć Mistrzostwo Świata. Już niedługo, pod koniec listopada, wraz z całą formacją jedziemy do Słowenii, by zaważczyć o to najważniejsze trofeum.

Redaktorki: Dziękujemy za miłą rozmowę. Kibicujemy Ci i życzymy dalszych sukcesów. Mamy również nadzieję, że zobaczymy Cię jeszcze nieraz nie tylko na szkolnej scenie, ale również na scenach Polski i świata. Powodzenia.

Agnieszka, Karolina, Julita z kl.6

NOWOCZESNA EKOSPALARNIA KRAKÓW

Relacja Wojtka Sieja z kl. VII z dni otwartych.

W sobotę 8 października z kolegą wybraliśmy się na dni otwarte Ekospalani Kraków. Jest to bardzo nowoczesny zakład termicznego przekształcania odpadów, który został otwarty w 2016 roku. Do termicznego przekształcania kierowane są dwa rodzaje odpadów: zmieszane odpady komunalne oraz pozostałości po przetwarzaniu odpadów. Pochodzą one z terenu Gminy Miejskiej Kraków.

W Ekospalani funkcjonują dwie linie do termicznego przekształcania odpadów, każda o maksymalnej wydajności 15,5 t na godzinę. Linie technologiczne do przetwarzania odpadów pracują przez 24 godziny na dobę, spalając przy tym 700 t odpadów. Podstawowym procesem realizowanym w Ekospalarni jest termiczne przekształcanie odpadów komunalnych w celu redukcji ich masy, odzysku energii oraz wytworzenia w procesie kogeneracji energii cieplnej oraz elektrycznej.

Proces termicznego przekształcania odpadów jest realizowany w następujących węzłach:

- Przyjęcie i przygotowanie odpadów do procesu spalania.
- Spalanie odpadów i odzysk energii
- Przetwarzanie i wyprowadzanie energii
- Oczyszczanie spalin oraz monitoring emisji i odprowadzenie oczyszczonych gazów.

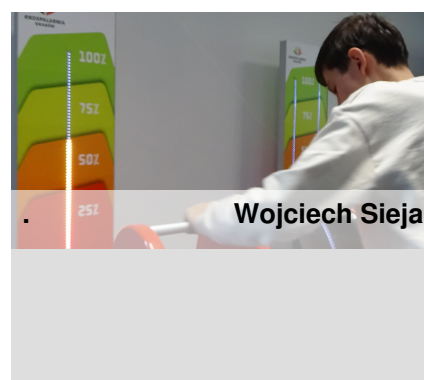
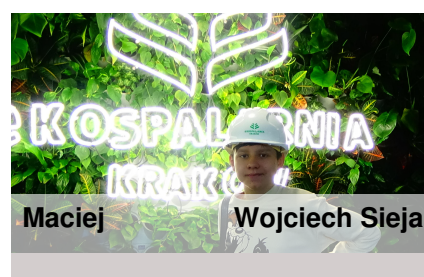
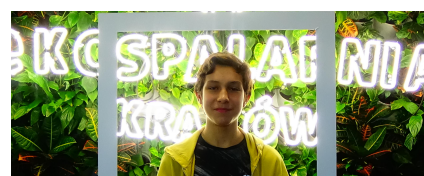
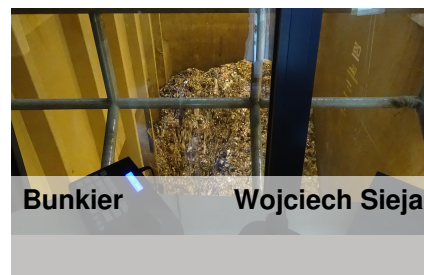
Żużel i popioły są odbierane i zagospodarowywane przez podmioty zewnętrzne. Metale są odzyskiwane i sprzedawane firmom zajmującym się przetwarzaniem złomu.

Ok. 44% energii elektrycznej produkowanej w Ekospalani uznaje się za energię zieloną, co potwierdza odpowiedni certyfikat. Zakład ten nie powoduje hałasu ani odoru, jest więc bezpieczny dla ludzi i środowiska. Potwierdza to usytuowana obok Pasięka Kraków, w pięciu ulach mieszka 400 tys. pszczoł, które produkują rocznie ok. 100 kg miodu. Oprócz tego wokół spalarni posadzono ok. 900 drzew i 2800 krzewów.

W 2019 roku na dachu zamontowano panele fotowoltaiczne, które również produkują energię.

Budynek ten bardzo dobrze wkomponowuje się w krajobraz, gdyż charakteryzuje go niezwykła, nowoczesna architektura. Poszczególne budynki przypominają kolorowe klocki, które z lotu ptaka przypominają charakterystyczne dla naszego krajobrazu pola.

Ekospalania Kraków to nie zwykle nowoczesna i ekologiczna inwestycja na miarę naszych czasów. Cieszę się, że jest w naszym mieście i mogliśmy ją zwiedzić.



O TYM, JAK ŚWIĘTOWALIŚMY DZIEŃ KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ...

14 października przypada Dzień Komisji Edukacji Narodowej, czyli święto wszystkich pracowników szkoły. W tym dniu powiedzieliśmy głośno **DZIĘKUJĘ** naszym nauczycielom i innym pracownikom szkoły podczas uroczystej akademii, którą przygotowały panie Ewa Kozłowska i Dorota Tobiasz, a nagłośnieniem operował Maciej Kofin z kl.6. Trzecioklasiści pięknie recytowali wiersze i brawurowo wykonali dwa tańce.

Dzieci z klasy 0 zaśpiewały ślicznie piosenkę o jesieni, a starsi uczniowie byli konferansjerami.

Przedstawiciele samorządu uczniowskiego wręczyli pracownikom szkoły karteczki z życzeniami, życzenia składała też Pani Dyrektor, a na korytarzu poznawaliśmy historię szkoły dzięki galerii zdjęć.

W tym uroczystym dniu pamiętaliśmy również o zmarłych nauczycielach, którzy pracowali w naszej szkole: śp. Michalinie Stasiukowej - Patronce szkoły, śp. Krystynie Bielarz, śp. Władysławie Kwintowskiej, śp. Bronisławie Dajdzie, śp. ks. Janie Pałaszu i śp. Franciszku i Zofii Batko i innych. W ich intencji ksiądz Proboszcz odprawił mszę świętą w kościele parafialnym w Podstolicach. Reprezentanci szkoły zapalili znicze i położyli wrzosy na grobach nauczycieli spoczywających na pobliskim cmentarzu.



"MIASTO MOICH MARZEŃ"

Prezentujemy opowiadanie Zuzi Michałowskiej z klasy 6.

Pewnego razu jechałam pociągiem z Warszawy do Krakowa. Niespodziewanie poczułam takie zmęczenie, że pomimo panującego hałasu zasnęłam.

Obudziłam się, jak pociąg był już pusty, a za oknem było widać jasny zarys księżyca na lekko pomarańczowym niebie. Przestraszyłam się i postanowiłam wysiąść na następnej stacji. Tak też zrobiłam.

Stojąc na stacji i rozglądając się wkoło stwierdziłam, że najlepszym pomysłem jest sięgnąć po telefon i na nawigacji sprawdzić, gdzie jestem. Jednak uświadomiłam sobie rzecz straszną: zostawiłam bagaż z telefonem w pociągu! Byłam zdezorientowana i przestraszona. Nagle moim oczom ukazała się jakaś postać. Była to z wyglądu miła dziewczynka w moim wieku. Starłam się nie zwracać na nią uwagi, ale ona przypatrywała mi się i w końcu powiedziała:

- Cześć, jestem Sara. Zgubiłaś się, czy może czekasz na kogoś?
- Zasnęłam w pociągu, a wysiadając byłam tak przejęta tym, że pociąg był tak daleko, że zapomniałam wziąć moją walizkę z telefonem i ubraniami.
- Mogę Cię zaprowadzić do mojego miasteczka, do którego jest kilka minut drogi, więc będziesz mogła coś zjeść i przenocować u mnie.
- Jeśli tylko Twoi rodzice nie będą mieli nic przeciwko- odpowiedziałam lekko zmieszana i podążyłam za dziewczynką.

Gdy dotarliśmy na miejsce, był już co prawda półmrok, ale i tak zauważyłam ciekawie zbudowane budynki w rozmaitych kolorach. Dom Sary był w dość podstawowym kształcie, lecz jego jasnozielona elewacja pokryta kolorowymi rysunkami kwiatów sprawiały, że od razu było jakoś weselej. Rodzice Sary ugościli mnie i pokazali miejsce do spania, a ja byłam im, a przede wszystkim Sarze, bardzo wdzięczna.

Rano, po śniadaniu Sara namówiła mnie, żebym została jeszcze do południa i poznała trochę to miasteczko. Z chęcią się zgodziłam i wyruszyłyśmy.

Po drodze rozmawiałyśmy o tym, czym różni się nauka w tym mieście od reszty szkół. Dowiedziałam się, że lekcje trwają tu od poniedziałku do czwartku w godzinach od 9:00 do 12:30, a w dodatku nie ma tu zadań domowych! Mijając kolorowe bloki i idąc barwnym chodnikiem dobrze nam się rozmawiało.

Okazało się też, że jest tu pełno placów zabaw, parków rozrywki i cukierni z takimi pysznie wyglądającymi smakołykami, że ciężko było ominąć takie miejsca szerokim łukiem, więc Sara zgodziła się, abyśmy weszły do cukierni najbardziej kolorowej jaką uda nam się znaleźć.

W końcu znalazłyśmy chyba najbardziej tęczową cukiernię, do której od razu weszłyśmy i nakupiłyśmy pełno waty cukrowej i donut'ów w tak nieprawdopodobnych kolorach, że aż ciężko było w to wszystko uwierzyć.

Następnie poszłyśmy na ogromny plac zabaw i do parku kotów, gdzie były chyba wszystkie gatunki kotów domowych, które można było głaskać i brać na ręce.

Podobało mi się to, że każdy był dla siebie miły i nigdzie na ulicy nie leżał żaden papierek po cukierku lub jakaś puszka, a wszędzie był porządek i spokój.

Niestety zrobiło się już późno i musiałam wracać do domu, ale obiecałam sobie, że na pewno kiedyś tam wrócę. Jednak gdy miałam już wsiadać do pociągu wszystko się rozplynęło i usłyszałam głośny gwizd pociągu. Otworzyłam oczy i... siedziałam w moim przedziale pociągowym, a obok mnie leżała moja torba z ubraniami i na pozostałych siedzeniach siedziała reszta pasażerów.

Szkoda, że to wymarzone miasto to był tylko sen...

Rysowała Zuzanna Michałowska.



KĄCIK MOTORYZACYJNY

Lamborghini Huracan STO - najszybszy Huracan w historii Lamborghini ,czyli STO

Lamborghini od lat tworzy super samochody i piekielnie szybkie Suv-y .

Samochody tej marki są drogie i bardzo, bardzo szybkie. Najszybszy samochód tej marki to Lamborghini Aventador SVJ ,który rozwija prędkość maksymalną do aż 350 km/h!

Huracan to pierwszy seryjny Huracz, to Lamborghini Huracan LP 620.

Kolejne Lambo Huracan to Lamborghini Huracan Performante i Huracan EVO, a następne to Lamborghini ST czyli SUPERTROFEO - jest to wersja Lamborghini tylko na tor wyścigowy.

Później powstało Lamborghini Huracan STO, czyli SUPERTROFEO OMOLOGATA, Omologata znaczy, że samochód ma homologację na drogi publiczne, samochód z tym magicznym STO kosztuje aż 249 000 euro, co w przeliczeniu na złotówki daje ponad dwa miliony złotych ! A prędkość maksymalna tego „potworka” to 320 km/h.

Znany youtuber Budda, sam kupił sobie taki samochód i wybrał się nim do Włoch, do fabryki Lamborghini, która znajduje się w Bolonii, by podriftować wśród widoków pięknych gór, to na pewno było wspaniałe przeżycie.

Jakub Czekirda kl. 6



sto

autokult.pl

10 października obchodzimy Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego.

Z tej okazji klasy I - VIII brały udział w zajęciach prowadzonych przez panią psycholog oraz pana pedagoga, na których toczyły się rozmowy o emocjach, o tym jak dbać o zdrowie psychiczne oraz gdzie szukać pomocy w trudnych sytuacjach.

Na koniec uczniowie stworzyli plakat związany ze zdrowiem psychicznym i sposobami poprawy nastroju).

Na szkolnym korytarzu czekały stoiki pozytywnych myśli wypełnione sentencjami oraz Księga Uczuć i Emocji, w której przez cały miesiąc dzieci będą zapisywały pozytywne przeżycia.



Pod koniec września zostały przeprowadzone wybory do samorządu szkolnego na najbliższy rok szkolny.

Przewodniczącym został Rafał Cisowski z kl. 8, zastępcą Milena Bystron z kl. 8b, a skarbnikiem Nathaniel Marzec z kl. 5b.

GRATULUJEMY i życzymy chęci do działania oraz ciekawych pomysłów!

